Cena 1 zł.

GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, czwartek, 10 maja 1945 r. Nr 91

PRZEMÓWIENIE MARSZAŁKA JÓZEFA STALINA

Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA WOJNY

„TOWARZYSZE RODACY!

Nadszedł wielki dzień zwycięstwa. Armia Czerwona i Wojska Sprzymierzone rzuciły na kolana faszystowskie Niemcy. Niemcy uznały swoją klęskę i ogłosiły bezwzględną kapitulację.

7 maja podpisano w Reims protokół wstępny kapitulacji wobec przedstawicieli Armii Czerwonej i wojsk sprzymierzonych.

Podpisany w Berlinie akt ostatecznej kapitulacji wszedł w życie dnia 8 maja o godzinie 24-tej. Wojska niemieckie złożyły broń i oddały się do niewoli.

Znając metody postępowania oszustów niemieckich, uważających słowy i pakty za świstki papieru, nie można mieć do nich zaufania. Jednak dziś Niemcy skapitulowały rzeczywiście i złożyły broń. Nie jest to już świstek papieru. To rzeczywista kapitulacja niemieckich sił zbrojnych.

Co prawda grupa wojsk niemieckich w rejonie Czechosłowacji uchyliła się od kapitulacji i prowadzi dalej walkę. Mam nadzieję, że Armii Czerwonej uda się wkrótce zlikwidować tę grupę.

Nastąpił historyczny dzień ostatecznego zwycięstwa, dzień wielkiego zwycięstwa nad niemieckim imperializmem.

Wielkie ofiary poniesione przez naród i armię dla wielkiej Ojczyzny, cierpienia naszego narodu w czasie wojny, wytężona praca w kraju i na froncie złożona na ołtarzu Ojczyzny — wszystko to nie było daremne i uwieńczone zostało całkowitym zwycięstwem nad wrogiem. Odwieczna walka narodów słowiańskich o niezależność zakończyła się zupełnym zwycięstwem nad najeźdźcą niemieckim i tyranią niemiecką.

OD DZIŚ NAD EUROPĄ POWIEWA SZTANDAR WOLNOŚCI NARODÓW I POKOJU MIĘDZY NARODAMI.

Niemcy spodziewali się, przy oderwaniu Kaukazu, Krymu, Ukrainy, Białorusi i krajów nadbałtyckich, doprowadzić do rozczłonkowania i załamania Związek Radziecki. Hitler oświadczył: „Zniszczymy Rosję tak, aby już nigdy nie mogła się odrodzić".

Było to trzy lata temu. Ale planom Hitlera nie było dane spełnić się. Wojna obróciła je wniwecz. Niemcy zostały rozbite na zawsze, a wojska niemieckie złożyły broń.

Dziś Związek Radziecki święci zwycięstwo, choć nie pragnie niszczyć ani dzielić Niemiec.

TOWARZYSZE!

Wielka wojna narodowa zakończyła się naszym zwycięstwem. Okres wojny w Europie skończył się. Rozpoczął się okres pokojowego rozwoju.

POZDRAWIAM WAS, DRODZY RODACY, W DNIU ZWYCIĘSTWA.

SŁAWA NASZEMU WIELKIEMU NARODOWI, NARODOWI — ZWYCIĘZCY!

WIECZNA SŁAWA BOHATEROM, KTÓRZY PADLI W WALCE O NIEZALEŻNOŚĆ NASZYCH NARODÓW I WYWALCZYLI ZWYCIĘSTWO NAD WROGIEM!

PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT DO NARODU POLSKIEGO

Narodzie polski!

Rodacy rozsiani po wszystkich stronach świata!

Nadszedł dzień, oczekiwany z utęsknieniem przez ludzkość!

Wojna, która pochłonęła miliony ofiar, jest zakończona. Złamana została ostatecznie w swoim barbarzyństwie hitlerowsko - germańska potęga.

Po sześciu latach cierpienia, nadszedł dzień pokoju.

Złamany został wróg, który zamierzył i realizował zniszczenie całego narodu polskiego.

Zaniechane zostało niebezpieczeństwo, które przez tysiąclecia groziło naszemu narodowi.

Jesteśmy świadkami wielkiego, nieznanego dotąd w historii aktu, aktu sprawiedliwości dziejowej.

Powstaje znów wielka zjednoczona Polska. Wracają do Macierzy prastare polskie ziemie nad Odrą, Nissą i Bałtykiem.

Naród polski jeden z pierwszych przystąpił do walki i nie złożył ani na chwilę broni, nawet wtedy, gdy się zwróciła przeciwko niemu cała wściekłość niemieckiego barbarzyńcy.

Walczyliśmy wszędzie dla wspólnej sprawy. Na każdym odcinku służyliśmy demokracji, służyliśmy Polsce. W toku walki wykuwała się jedność narodu polskiego. Z tej jedności wyrosła Wolna, Niepodległa, Zjednoczona i Silna Polska.

Polacy! W dniu zwycięstwa oddajemy hołd bohaterom poległym w walce o Polskę.

Wielkie są ofiary, jakie poniósł Naród Polski.

Odpowiedzialni wobec przyszłych pokoleń za los polskiego narodu i państwa, musimy iść po drodze, która zapobiegnie powtórzeniu się światowej katastrofy. Pójdziemy po drodze współpracy z narodami miłującymi wolność, po drodze współtworzenia form zbiorowego bezpieczeństwa.

W dniu tym Polska będzie miała udział należny jej roli i wkładowi ofiar i krwi.

Kierujemy najgorętsze słowa wdzięczności do Armii Czerwonej. Wspólnie przelana krew, wspólne ofiary utworzyły śpiżowe podstawy współpracy, która jest gwarancją naszej siły i niepodległości. Zjednoczenie wysiłków wszystkich narodów słowiańskich zabezpieczy je na zawsze przed agresją germańską. Naród Polski związany jest przymierzem z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Państwo Polskie oddaje swe siły sojuszowi mocarstw sprzymierzonych, sojuszowi, którego trwałość wykuta została w walce z wrogiem i jest fundamentem bezpieczeństwa i pokoju.

Narodzie polski!

Święcimy zwycięstwo demokracji, zwycięstwo nad faszyzmem. Wraz z upadkiem faszystowskiej twierdzy, zadany został śmiertelny cios wszystkim siłom, które sprzymierzyły się z reakcją. Na gruzach faszyzmu budujemy nowe formy. Zwycięskie Wojsko Polskie zatknęło sztandary w Berlinie. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w nową erę, erę pokoju. Kiedy przebrzmią fanfary zwycięstwa, staniemy do twórczej pracy, by podnieść z gruzów nasze państwo, aby na kartach czynów Europy pisać historię Wielkiej, Zjednoczonej, Niepodległej Polski.

ROZKAZ WODZA NACZELNEGO DO ARMII CZERWONEJ

8 maja 1945 roku w Berlinie został podpisany przez przedstawicieli Naczelnego Dowództwa Niemieckiego akto bezwzględnej kapitulacji niemieckich sił zbrojnych.

Wielka wojna narodowa, którą prowadził naród radziecki przeciw niemieckiemu najeźdźcy została zwycięsko zakończona. Niemcy zostały całkowicie rozbite.

TOWARZYSZE!

Żołnierze Armii Czerwonej, Floty Wojennej, sierżanci, oficerowie armii i floty, generałowie, admirałowie i marszałkowie!

Pozdrawiam Was w dniu zwycięskiego zakończenia wojny narodowej.

Dla uczczenia pełnego zwycięstwa nad Niemcami, dziś, w dniu 9 maja, o godzinie 21-ej, stolica naszej Ojczyzny — Moskwa — uczci bohaterskie wojska Armii Czerwonej, okręty i oddziały Floty Wojennej, które osiągnęły wspaniałe zwycięstwo — salutem armatnim 30 salw z 1000 dział.

NIECH ŻYJE ZWYCIĘSKA ARMIA CZERWONA!

Naczelny Wódz Armii Czerwonej
Marszałek Związku Radzieckiego
JÓZEF STALIN

ROZKAZ NACZELNEGO DOW. W. P. MARSZ. POLSKI M. ŻYMIERSKIEGO

OFICEROWIE, PODOFICEROWIE, ŻOŁNIERZE!

Wojna, zapoczątkowana 1 września 1939 roku napaścią wojsk hitlerowskich, zakończyła się. Wróg ludzkości, butny faszyzm niemiecki, leży zmiażdżony u stóp demokracji, u stóp Armii Czerwonej, u stóp Wojsk Sprzymierzonych, u stóp Waszych oficerowie, podoficerowie i żołnierze. W tej radosnej godzinie wojsko przysłużyło się ojczyźnie i ludzkości. Zrodzone z najświętszych uczuć Polaków, z żądzy walki z okupantem, reprezentuje Wojsko Polskie najchlubniejsze tradycje oręża polskiego.

Bohaterstwo obrońców Westerplatte i Warszawy z sierpnia 1939 roku, heroizm i poświęcenie Armii Ludowej, niezmierna tęsknota za Polską wiodły do zwycięstwa Wojsko Polskie w walkach pod Lenino, przy forsowaniu Wisły, przy zajmowaniu Warszawy, przy zdobywaniu Kołobrzegu, forsowaniu Odry, w walkach pod Berlinem i w Berlinie i dalej nad Górną i Dolną Łabą. Przeszliście wspaniałą i jedyną w dziejach drogę chwały.

OFICEROWIE, PODOFICEROWIE, ŻOŁNIERZE!

Wasz trud bojowy nie poszedł na marne. Szlak Waszego bohaterstwa wywalczyliście własną krwią, ofiarą wiernych do ostatka towarzyszów broni. Nie szukaliście okólnych dróg do Polski. W polską ziemię wsiąkła Wasza krew, w ziemię, z której wyszliście, by żyć. Dziś, gdy wojna dobiega końca, widzimy jasno, że swoją walką, poświęceniem i ofiarą zapewniliście Polsce warunki budowania nowego życia na demokratycznych podstawach. Uzyskaliście dla Polski wiekopomne zdobycze: ziemie nad Odrą i Nissą i trwały pokój ze Związkiem Radzieckim — filar naszego bezpieczeństwa.

Wam dane było nie tylko wyzwolić miliony Waszych braci i sióstr, ale wyzwolić też miliony ludzi innych narodowości z niemieckich obozów!

Po wygranej wojnie musimy wygrać i zabezpieczyć ojczyźnie sprawiedliwy pokój.

To winniśmy narodowi, to winniśmy cieniom tych, którzy padli w walce o Polskę.

Dzisiaj, w chwili zwycięstwa, naród jest z Wami.

Zwróćcie myśli do narodu, dla którego walczyliście. Zwróćcie myśli ku reprezentacji narodu — Krajowej Radzie Narodowej i Rządowi Tymczasowemu, których mądra polityka doprowadziła Naród Polski do zwycięstwa. Zwróćcie myśli ku Waszym sojusznikom, którzy silni jednością doprowadzili do zwycię-

(Dokończenie na str. 2)

Ostatnia stolica oswobodzona

Wojska radzieckie wkroczyły do Pragi

Naczelny Wódz Armii Czerwonej, marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin w rozkazie skierowanym do dowódcy I-go Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i szefa Sztabu Armii generała Pietrowa wyróżnił wojska tego frontu, które w rezultacie błyskawicznego manewru nocnego czołgów i piechoty przełamały opór nieprzyjaciela i w dniu 9 maja o godzinie 4-tej wyzwoliły od najeźdźców niemieckich stolicę sprzymierzonej Czechosłowacji miasto PRAGĘ.

Zwycięstwo to zostało uczczone w Moskwie salutem 24 salw z 324 dział.

* * *

Praga czeska i miasto Mielnik (40 kilometrów od Pragi) były bombardowane przez samoloty niemieckie, które w ten sposób pogwałciły warunki kapitulacji.

Czołgi sowieckie przedostały się do Pragi, aby wesprzeć patriotów czeskich walczących przeciw wojskom niemieckim gwałcącym podpisany w Berlinie akt kapitulacji.

Radio praskie zawiadomiło prezydenta Benesza o uwolnieniu miasta przez siły Komitetu Narodowego.

Sytuacja w Pradze

Z Pragi donoszą, że spodziewany jest przyjazd Prezydenta Benesza. Marszałek Koniew, który wkroczył do Pragi na czele wojsk rosyjskich wydał odezwę do narodu czeskiego, w której podkreśla, że Rosjanie przybyli w tym celu, by oswobodzić naród czeski. Związek Sowiecki nie będzie mieszał się w sprawy wewnętrzne Czechosłowacji. Czesi są bowiem narodem dojrzałym. W Czechosłowacji zarządzono konfiskatę majątków niemieckich. Kara śmierci grozi za przetrzymywanie Niemca.

Rozkaz Naczelnego Dowódcy W. P.

(Dokończenie ze str. 1)

stwa! Zwróćcie myśli ku wielkiemu Związkowi Radzieckiemu, któremu zawdzięczamy wyzwolenie i ku Wojsku Polskiemu, w którego szeregach jest miejsce dla wszystkich, gdziekolwiek by walczyli dla sprawy polskiej. Naród i państwo nie zapomną nigdy Waszych zasług. Naród i państwo nie zapomną żadnej zasługi bojowej, żadnej kropli krwi polskiej, przelanej na wszystkich frontach świata. W dniu dzisiejszym, uroczystym dniu dla uczczenia zwycięstwa nad wrogiem, rozkazuję we wszystkich jednostkach artyleryjskich o godzinie 21-ej oddać 24 salwy honorowe. Poległych oficerów i żołnierzy uczcić trzyminutowym milczeniem.

Chwała wszystkim żołnierzom polskim i wszystkim żołnierzom narodów sprzymierzonych, poległym w walce o wolność.

Chwała bohaterskiej Armii Czerwonej i jej genialnemu wodzowi Marszałkowi Stalinowi, który doprowadził do rozgromienia Niemiec faszystowskich! Chwała armiom narodów sprzymierzonych, które od zachodu zadały cios hitlerowskiemu wrogowi. Niech żyje Wojsko Polskie, wierna straż naszych granic i obrońca demokracji. Niech żyje sojusz Polski ze Związkiem Radzieckim! Niech żyje radziecko - polskie braterstwo broni, przypieczętowane wspólnie przelaną krwią w latach 1943 do 1945. Niech żyje jedność Narodu Polskiego! Niech żyje Niepodległa, Silna, Demokratyczna Polska! Niech żyje Wojsko Polskie!

Zast. Nacz. Dow. Wojska Polskiego dla spraw polityczno-wychow. Spychalski Marian, gen. broni

Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Żymierski Michał Marszałek Polski

Szef Sztabu Gł. Wojska Polskiego Korczyc, generał dywizji

Ostatnie okruchy z dawniejszych Niemiec

Nadeszła wreszcie chwila, gdy przestaniemy się zajmować w felietonach satyrycznych stosunkami, panującymi w Niemczech hitlerowskich. Niemcy hitlerowskie przestały istnieć. Znajdą się jeszcze niewątpliwie na szpaltach gazet, ale tylko w postaci kronikarskich, pamiętnikarskich notatek lub artykułów. Znikną natomiast muszą z dniem dzisiejszym z felietonów, które przecież w wybitny sposób są aktualne.

Na szpaltach naszego pisma niejednokrotnie na tym miejscu krytykowaliśmy poprzez satyrę Hitlerię. Dziś zrobimy to po raz ostatni. I nie jest rzeczą przypadku, że tematem dzisiejszego felietonu, będzie stosunek ludności niemieckiej do wojsk sojuszniczych i radzieckich. Opis tego stosunku uwypukli bowiem poziom Niemców, ich ubóstwo moralne i zanik wszelkiej godności narodowej. Ten stan duchowy Niemców to rezultat wychowania nazistowskiego — to osiągnięcie faszyzmu i jego wkład w dorobek moralny narodu. Megalomania niemiecka rozbujana do nieprawdopodobnych rozmiarów przez propagandę hitlerowską, oparta na niczym nieuzasadnionej pysze i dumie, marzenia niemieckie o przyjęciu na siebie roli rasy panów — zniknęły bezpowrotnie.

Powracający z terenów niemieckich sprawozdawcy stwierdzają z niesmakiem, iż zachowanie się Niemców jest całkowicie pozbawione godności wszelkiej, tak uniżone, że zwycięscy czują się wprost przykro zaskoczeni. Niemcy płaszczą się na każdym kroku. Siwy staruszek ustępuje z trotuaru przed młodziutkim krasnoarmiejcem, krzycząc już w odległości 10 metrów „Guten Tag". Ludność miast i miasteczek stara się prześcignąć w sumiennym wypełnianiu obowiązków nakładanych na nią przez zwycięzców. Młode dziewczyny starają się zdobyć sobie serca żołnierzy wierząc, że tą drogą uda im się ułatwić sobie życie. Wszyscy znajdują członków rodziny, którzy zginęli w kaźniach hitlerowskich i przynajmniej co dziesiąty należał do wolnościowej organizacji niemieckiej. Poniżanie się Niemców przejmuje odrazą sojuszników, gdyż tak jaskrawo odcina się ono od stosunków, panujących jeszcze bardzo niedawno na terenach okupowanych przez Niemcy. My wprawdzie nie rościliśmy sobie pretensji do noszenia miana „Herrenvolku", ale godności narodowej nie trzeba nas było uczyć. Do zdjęcia czapki przed Niemcem nie mogła nas nawet kula zmusić. Naszym skazańcom, na których egzekucji dokonywano na ulicach Warszawy, musieli Niemcy gipsować usta, gdyż umierając krzyczeli: Jeszcze Polska nie zginęła! i—Śmierć najeźdźcom! Godności narodowej i właściwego poziomu moralnego nie osiągnęli Niemcy pod panowaniem reżimu hitlerowskiego, rozbujane zostały tylko ich niezdrowe ambicje wyrosłe na gruncie megalomanii narodowej. Ambicje spełniania na świecie roli Herrenvolku. Jakie było przygotowanie hitlerowskich Niemców do spełniania tej ich roli na świecie świadczy ich dzisiejsze zachowanie się. Niemcy pewni są siebie i „bohaterscy", o ile czują za sobą kilkakrotną przewagę, tchórzliwi zaś są wtedy, gdy są słabi. Takimi byli Niemcy zawsze. Okres zaś panowania niezdrowych zasad faszyzmu, wypaczających wszelkie zasady moralne dokonał reszty i Niemcy wydali swój kraj na łaskę i niełaskę zwycięzców. To była dla nich tragiczna konieczność, ale, że postępują teraz tak jakby uczynili to z radością — to już jest podłość, która nas zresztą u dziedziców moralności hitlerowskiej nie dziwi. Niemców trzeba będzie gruntownie i od nowa wychować.

RENATA MARCINIAK

Pierwsze chwile po kapitulacji

Prezydent Stanów Zjednoczonych ogłosił wczoraj koniec wojny w Europie. W całej Wielkiej Brytanii dzień zwycięstwa był uroczyście obchodzony. Churchill dwa razy przemawiał wczoraj do tłumów zebranych w Whitehallu. Churchill powiedział: „Moi drodzy przyjaciele, to jest wasze zwycięstwo". Przez cały dzień tłumy wiwatowały na cześć swoich armii i Armii Czerwonej.

Okręty niemieckie zostały wezwane do udania się do portów brytyjskich znajdujących się w ręku sprzymierzonych. Na wyspach Dodekanezu Niemcy skapitulowali wobec wojsk brytyjskich.

Wczoraj wieczorem komunikat sowiecki doniósł o słabnącym oporze niemieckim na pięciu frontach. Armia Czerwona zajęła Drezno i szereg miejscowości w Austrii i Czechosłowacji. Radio czeskich patriotów stwierdziło, że siły niemieckie w Pradze i w okolicy skapitulowały wczoraj wieczorem.

Gen. Eisenhower wydał rozkaz dziękujący wszystkim wojskom sprzymierzonym za odniesione zwycięstwo. W rozkazie gen Eisenhower stwierdził, że w takim porozumieniu jakie trwało dotąd między sojusznikami można także osiągnąć porozumienie w sprawach utrwalenia pokoju.

Depesze króla angielskiego

Z okazji zakończenia wojny król angielski wysłał depeszę do prezydenta Trumana, w której wyraża nadzieję, że narody amerykańskie i angielskie dalej będą współpracować ze sobą jak to miało miejsce dotychczas.

W depeszy do marszałka Stalina prezydent podkreśla, że we wspólnej walce uwolniły wojska amerykańskie i sowieckie Europę od faszyzmu. Będą dalej kroczyć naprzód wyznaczoną drogą, ramię przy ramieniu. W depeszy do de Gaulle'a król podkreślił, że nigdy jeszcze Francja nie była tak mocno związana uczuciami przyjaźni i braterstwa z Anglią, jak w tej chwili.

Londyn po ogłoszeniu kapitulacji

LONDYN, 9. V. — Uroczyście obchodził Londyn wczorajszy dzień święta. Stolica Anglii udekorowana była flagami oraz oświetlona wielką ilością reflektorów. Imponujące tłumy zebrały się przed pałacem Buckingham.

W ciągu czterech godzin król i królowa wychodzili cztery razy na balkon. Tłum wznosił okrzyki na cześć pary królewskiej.

Marszałkowie Montgomery i Alexander przemawiali wczoraj przez radio.

Depesza de Gaulle'a

Gen. de Gaulle wystosował depeszę do prez. Trumana w której zapewnia, że Francja nie zapomni nigdy heroicznych wysiłków wojsk amerykańskich.

* * *

W swoim przemówieniu gen. de Gaulle powiedział m. in.: „Wojna jest wygrana. Jest to wielkie zwycięstwo państw sprzymierzonych i Francji. Nieprzyjaciel skapitulował na rzecz państw sprzymierzonych. Możliwe jest, że niektóre grupy nieprzyjaciela będą jeszcze stawiały opór, ale Niemcy są pokonane".

W dalszym ciągu swego przemówienia gen. de Gaulle oddał hołd pamięci wszystkich poległych i zakończył: „Niech żyje sprawiedliwość i wolność! Wieczna chwała naszym wojskom i państwom sprzymierzonym, które wraz z nami obchodzą to święto!"

PARYŻ, 9. V. — Stolica Francji święci dziś dzień zwycięstwa. Po ulicach Paryża przesuwają się rozentuzjazmowane, radosne tłumy. Najpierw wszyscy dążą do Łuku Triumfalnego, by tam złożyć hołd poległym. Przybrany w odświętną szatę po raz pierwszy od 1940 roku, był Paryż dziś iluminowany. Cała Francja wymawia z czcią imię bohatera narodowego de Gaulle'a. Wszystkie bez wyjątku dzienniki i pisma francuskie składają dziś hołd generałowi de Gaulle, który potrafił przy pomocy potężnych aliantów wyciągnąć Ojczyznę z niewoli hitlerowskiej.

Orędzie Ojca św.

LONDYN, 9. V. — Z Londynu donoszą, że z okazji zakończenia wojny, Ojciec Święty wydał orędzie, w którym zaznacza, że powinniśmy wznosić modły, żeby na Dalekim Wschodzie wojna również skończyła się jak najprędzej. Umarli są przestrogą dla żywych, których zadaniem jest teraz odbudować nową sprawiedliwą Europę. Są duże trudności do pokonania w stworzeniu nowej organizacji bezpieczeństwa. Tylko wzajemne zaufanie może doprowadzić do pozytywnych wyników.

Z ostatniej chwili

Göring i Kesselring schwytani

Wojska 7 armii amerykańskiej ujęły GÖRINGA I KESSELRINGA. Göring znajdował się w miejscu, w którym go odnaleziono, od marca, to jest od czasu, gdy został skazany na śmierć przez Hitlera.

Zwłoki Goebbelsa znalezione?

Zwłoki Goebbelsa i jego rodziny znaleziono podobno w jednym ze schronów Berlina. Goebbels miał popełnić samobójstwo przez otrucie.

Schwytanie Quislinga

SZTOKHOLM, 9. V. Ze Sztokholmu donoszą, że wczoraj usiłował przekroczyć granicę Quisling. Na granicy szwedzkiej został **on jednak przez władze zatrzymany.**

Quisling znajduje się w więzieniu w Oslo. Gdy dostał się w ręce patriotów norweskich był blady jak trup i trząsł się ze strachu.

Frank musi być sądzony w Polsce

WARSZAWA, 9.V. Krajowa Rada Narodowa żąda wydania Franka, znanego kata hitlerowskiego i gubernatora byłej tzw. Gubernii Generalnej, który znajduje się w rękach sojuszników. Frank powinien być sądzony na ziemi polskiej, gdzie dokonał największych swych zbrodni.

Ujęcie szpiegów

Jak donoszą ze Sztokholmu aresztowano tam dyrektora Lufthansy Scheffera oraz Johanna Millera, którzy przyznali się do uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec podczas swego pobytu w Szwecji.

9-ty Maj Świętem Narodowym

Dekret Rady Ministrów

Na uroczystym posiedzeniu Rady Ministrów uznano za święto dzień 9-go maja jako dzień zwycięstwa nad niemieckim najeźdźcą. W związku z tym Rada Ministrów wydała dekret. W pierwszym punkcie dekretu zaznacza się m. in., że celem upamiętnienia zwycięstwa ustanawia się dzień 9-go maja, dzień zakończenia wojny — świętem.

Co piszą inni

Armia Czerwona i nasz stosunek do niej

Dzisiaj, gdy wojna została ukończona, warto przytoczyć poglądy i zdania innych pism, dotyczące Związku Radzieckiego i Armii Czerwonej, które uwolniły nasze tereny od okupanta niemieckiego.

Armia Czerwona jest bezpośrednio związana z nami i braterstwem krwi, i wspólną nienawiścią do krzyżackiego faszyzmu, który w równym stopniu niszczył nasze ziemie i znęcał się nad ludnością.

Oto, co pisze „Ziemia Pomorska" o Armii Czerwonej i o jej wkładzie w osiągnięty zwycięstwo:

„Armia Czerwona pod dowództwem Marszałka Stalina przewodziła nam w gigantycznej walce o wolność. Była nam wzorem, pobudką i sztandarem. Wyrażając wolę miłujących wolność narodów, szła na ich czele nieustraszenie do zbójeckiej hitlerowskiej jaskini, ułatwiając demokracjom zachodnim zadanie Niemcom miażdżącego ciosu po drugiej stronie Berlina.

W zmaganiach, jakich nie znają dzieje, w poświęceniu bez granic, w bohaterstwie, które stanowić będzie najpiękniejszą legendę odradzającej się ludzkości — ujarzmiła ona siły zagrażające światu zagładą i zniszczeniem. Dziś postawiła je przed obliczem wyzwolonych narodów — w oczekiwaniu na sprawiedliwy wyrok.

Wkład Armii Czerwonej i Narodu Radzieckiego w osiągnięte zwycięstwo, pozostaną na zawsze niedoścignionym przykładem ich ofiarności. Wkład ten niewątpliwie znajdzie jeszcze swoje przedłużenie w zapewnieniu pokoju całej ludzkości.

Ażeby całkowicie oświetlić ten problem tak dla nas ważki i istotny, przytaczamy przemówienie czeskiego gen. Swebody, który powiedział między innymi:

„Winniśmy odrodzić się moralnie. Każdy z nas powinien zrozumieć, że bez Związku Radzieckiego i jego sławnej Armii Czerwonej nie mówilibyśmy tu dzisiaj o budowie nowej armii i nowej republiki czechosłowackiej. Nowa republika będzie rzeczywiście nową w znaczeniu społecznym, bardziej sprawiedliwą, będzie to republika bratnich narodów słowiańskich.

Związek Radziecki nigdy nas nie opuści. Kiedy w r. 1938 ówczesne rządy Anglii i Francji wypowiedziały się przeciwko nam — jedyny Związek Radziecki zaofiarował nam swą pomoc. Dlatego musicie zrozumieć, że najistotniejszą podstawą naszej polityki będzie przyjaźń ze wszystkimi demokratycznymi państwami a ze Związkiem Radzieckim w szczególności".

al.

Święto Zwycięstwa w Lublinie

Olbrzymia manifestacja na Placu Litewskim

Wielkie Święto Zwycięstwa w pamiętnym dniu 9 maja obchodził Lublin niezwykle uroczyście. Już od wczesnego rana zaroiły się ulice tłumem spieszącym w różnych kierunkach pod sztandary swoich organizacji i związków. Domy przybrano barwami narodowymi, w oknach ukazały się orły białe, ozdobione kwiatami.

Promienie majowego słońca zalały radośnie Plac Litewski, który wypełnił się po brzegi tysiącami ludzi. Obywatele miasta Lublina zgromadzili się, by zbiorową manifestacją uczcić uroczystą chwilę zwycięskiego zakończenia wojny. Nawet stare drzewa Placu Litewskiego oblepione były widzami, którzy weszli aż na wierzchołki.

Nad gęstym tłumem unosiły się transparenty z napisami: „Zwycięskim armiom cześć", „Wróg demokracji dobity — wojna skończona", „Wygraliśmy wojnę". Kołysały się na wietrze sztandary partii politycznych i organizacji społecznych. Młodzież akademicka i młodzież szkolna, harcerze, kolejarze, załogi fabryczne. Artyści Domu Żołnierza wystąpili w barwnych strojach ludowych. Chwilę oczekiwania na rozpoczęcie się uroczystości urozmaicała orkiestra Domu Żołnierza ludowymi melodiami.

Na balkonie gmachu DOW zgromadzili się przedstawiciele władz wojskowych i rządowych z ob. wojewodą Rózgą i przewodniczącym WRN Czugałą na czele. Uroczyste zebr... zagaił wicewojewoda ob. Sokołowski podkr... ąc olbrzymie zadania, jakie ma do spełnienia polska demokracja, wychodząca zwycięsko z wojny.

— W chwili zwycięstwa — mówił — pozdrawiamy pogromczynię Niemiec hitlerowskich — niezwyciężoną Armię Czerwoną, Armię Angielską i Amerykańską, pozdrawiamy dumę naszą — Wojsko Polskie i jej wodza Marszałka Rolę-Żymierskiego.

Słowa te przyjęli zebrani entuzjastycznymi okrzykami i gorącymi oklaskami.

Z kolei w imieniu Wojska Polskiego zabrał głos ob. mjr Zadrzyński.

— Nadszedł we łzach i mękach oczekiwany dzień, dzień zwycięstwa, dzień pokoju. Mimo ucieczki klik rządzących Polską naród polski nie uległ. Najlepsi synowie ojczyzny nieśli święty ogień walki, święty ogień buntu. Dzisiaj — po pięciu latach niewoli znalazł się naród polski w obliczu zdecydowanego zwycięstwa, do którego doprowadziło go demokratyczne Wojsko Polskie w szeregu państw sojuszniczych. Następnie podkreślił mówca zasługi demokratycznego rządu polskiego dla osiągnięcia zwycięstwa i dla odbudowy kraju. Ojczyznę naszą odbudujemy zbiorowym wysiłkiem całego narodu.

— Każdy, u którego w piersiach płonie miłość ojczyzny, winien stanąć do pracy, bo wielkie rzeczy robimy, bo niełatwo jest taką wielką rzecz jak potężną Polskę odbudować. Nie ma i być nie może takiej siły, która by potrafiła zatrzymać walkę i budownictwo wielkiej, demokratycznej, odrodzonej Ojczyzny. Niech żyje Wojsko Polskie i jego Naczelny Wódz Marszałek Rola-Żymierski! Niech żyje zwycięska koalicja państw demokratycznych! Niech żyje bohaterska Armia Czerwona i jej Wódz Marszałek Józef Stalin!

Okrzyki mówcy podjął cały tłum, wiwatując przez długą chwilę na cześć zwycięzców. Orkiestry wojskowe odegrały „Jeszcze Polska nie zginęła" oraz hymn sowiecki, po czym mówca wzniósł okrzyk: „Niech żyje wolna, demokratyczna, zjednoczona Polska!"

W imieniu Armii Czerwonej przemawiał kpt. Owczar, który w serdecznych słowach wyraził radość z powodu zwycięstwa demokracji nad hitleryzmem i konieczność współpracy sprzymierzonych narodów dla utrwalenia pokoju świata.

Nastąpił niezwykle wzruszający moment uroczystości. Orkiestry odegrały kolejno hymny państwowe: sowiecki, polski, brytyjski, amerykański i francuski. Dźwięki dobrze znanych, lecz jakże dawno niesłyszanych hymnów wyraziły olbrzymią doniosłość chwili, w której oto powstaje nowa epoka w życiu świata. Wspólnym, wytężonym i mozolnym wysiłkiem zbudowały narody wielkie dzieło zwycięstwa i pokoju. W promieniach zwycięstwa i wolności przeżywamy głęboko chwilę zadośćuczynienia.

Ob. Józef Sokołowski odczytał treść pięciu depesz: do Prezydenta KRN ob. Bieruta, do Marszałka Józefa Stalina, do Marszałka Roli-Żymierskiego, do Prezydneta Stanów Zjednoczonych Trumana, do Premiera Churchilla. Towarzyszą im serdeczne uczucia obywateli miasta Lublina, wyrażone gorącymi oklaskami.

Na zakończenie podniosłej uroczystości zabrał głos w imieniu politycznych ugrupowań demokratycznych poseł do KRN mjr Witold Konopka.

W pięknym i mocnym przemówieniu połączył się myślą z tłumami, które w tej samej chwili manifestowały swą radość z powodu zwycięstwa na Placu Teatralnym w Warszawie.

— Zwycięstwo, dawno oczekiwane zwycięstwo — to droga żołnierza polskiego od Oki do Wisły, od Wisły do Odry, od Odry do Łaby. Żołnierz polski biwakuje dziś na ulicach Berlina. Odnieśliśmy zwycięstwo, które kształtuje losy narodu na dziesiątki lat.

Kończy się wojna, my poznaliśmy cenę wojny, zaczynamy pokój. Pokój, to znaczy odbudowane miasta i wsie polskie, odbudowane życie polskie. Będziemy tym szczęśliwym pokoleniem, któremu przypadnie w udziale dzieło odbudowy. Trzeba, by Polska, która przyszła, była Polską, która szanuje różne poglądy obywateli. Polska demokracja uznaje ogólnonarodowe przebaczenie. Nie jest ważne, by taka lub inna grupa ludzi miała rację, lecz ważne jest, by cały nasz naród miał rację.

Budujemy nową, wspaniałą przyszłość naszego narodu. Trzeba, aby ten dzień był nie tylko dniem końca wojny, lecz dniem triumfu demokracji.

Niech żyje Krajowa Rada Narodowa!

Niech żyje nasza zwycięska, odrodzona Ojczyzna!

Mocne, żołnierskie słowa ob. Konopki spotkały się z bardzo silnym oddźwiękiem zebranych, którzy przyjęli je długo niemilknącymi oklaskami.

Pamięć poległych w walkach o wolność na wszystkich frontach świata uczczono 3-minutową ciszą, po czym wojsko, związki i organizacje społeczne udały się długim pochodem w kierunku Nowej Drogi, by tam uczcić pamięć zamordowanych przez Niemców lubelskich bojowników o wolność ojczyzny.

* * *

Jako dalszy ciąg wczorajszych uroczystości z okazji zwycięskiego zakończenia wojny odbędzie się dziś w czwartek o godz. 10-tej rano w Katedrze uroczyste nabożeństwo dziękczynne z udziałem wojska.

Z. K.-M.

„Nigdy już żaden Niemiec nie postanie na ziemiach słowiańskich"

Stolica święci koniec wojny

Wiece w Warszawie

W Warszawie, na placu Teatralnym odbył się wielki wiec, zorganizowany samorzutnie przez ludność stolicy w celu zamanifestowania radości z powodu zakończenia wojny w Europie.

Wiec otwarty został przez prezydenta miasta stołecznego Warszawy obywatela Tołwińskiego, który oddał głos premierowi, obywatelowi Osóbce-Morawskiemu.

W przemówieniu swoim, przerywanym co chwila oklaskami i okrzykami, premier Osóbka-Morawski zaznaczył między innymi: „Dzięki przyjaźni narodów słowiańskich, dzięki Armii Czerwonej i Marszałkowi Stalinowi, i i z armie polskie, walcząc u boku wojsk radzieckich na terytorium Niemiec, brały udział w zdobywaniu Berlina i wzięły odwet na stolicy hitlerowskiej za zniszczenie Warszawy i za umęczenie narodu polskiego. Trzeba dalej dołożyć wszystkich sił, by nie powtórzyła się więcej wojna. Wygraliśmy wojnę, musimy wygrać pokój".

Następnie przemawiali: Marszałek Polski Rola-Żymierski oraz przedstawiciel Armii Czerwonej generał Szewczenko, który stwierdził, że „Nigdy już żaden Niemiec nie postanie na ziemiach słowiańskich".

Po żywiołowych okrzykach na cześć Armii Czerwonej, Wojska Polskiego, sojuszu polsko-radzieckiego, Rządu Tymczasowego i innych, zabrał głos minister Matuszewski, który ogłosił 3-minutową ciszę ku uczczeniu żołnierzy poległych w walce o wolność.

Przemawiali także wicepremier obywatel Janusz i członek Polskiej Partii Robotniczej obywatel Zambrowski.

Następnie odczytana została następująca rezolucja:

Rezolucja uchwalona jednomyślnie na wielkim wiecu na Placu Teatralnym w Warszawie z okazji

ŚWIĘTA ZWYCIĘSTWA

Ludność miasta Warszawy, zgromadzona w historycznym dniu święta zwycięstwa narodów sprzymierzonych nad ciemnymi siłami faszyzmu i reakcji, w radosnym dniu święconym przez wszystkie demokracje przesyła braterskie pozdrowienie bohaterskim żołnierzom, oficerom i generałom Armii Czerwonej, bohaterom spod Moskwy, Kijowa, Warszawy, Stalingradu i Berlina. Przesyłamy wyrazy czci i uznania dla genialnego stratega, Marszałka Związku Radzieckiego — Józefa Stalina.

Zebrani przesyłają swoje gorące pozdowienie walecznym sojusznikom: Anglii, Stanom Zjednoczonym Ameryki Północnej i innym sojuszniczym narodom.

Zebrani w dniu radosnego święta zasyłają braterskie pozdrowienia żołnierzom polskim, walczącym pod dowództwem Marszałka Roli-Żymierskiego — bohaterom spod Westerplatte, Kutna, Monte Cassino, Lenino, Warszawy i Berlina, którzy ofiarą własnej krwi przypieczętowali swój wkład w zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem Polski — Krzyżakiem.

Chylą czoła przed milionami ofiar krwawego najeźdźcy, wyrażają niezłomną nadzieję, że krew ich nie poszła na marne. Zebrani oświadczają uroczyście, że granice Polski nad Odrą, Nissą i Bałtykiem wykute orężem i zroszone krwią naszego żołnierza, są nienaruszalne, że braterstwo narodów, zapoczątkowane w walce z hitleryzmem będzie utrzymane dalej przez wszystkie sprzymierzone narody przeciw wszelkim nowym zakusom, dla ukarania zbrodniarzy hitlerowskich, dla współpracy w odbudowie kraju, zniszczonego przez zaborcę że odniesione bezprzykładne w historii zwycięstwo, jest wynikiem słusznej polityki wewnętrznej i zagranicznej naszego rządu w Warszawie, wokół którego skupia się cały naród.

Zebrani w dniu święta zwycięstwa wyrażają niezłomną nadzieję, że na Konferencji Pokojowej naród polski, który pierwszy stał się ofiarą agresji hitlerowskiej, zajmie należne mu miejsce. My, ludność Warszawy w dniu święta zwycięstwa demokracji nad hitlerowskim barbarzyństwem ślubujemy, że podźwignięmy kraj nasz z gruzów, że nasze bohaterskie miasto, naszą umęczoną stolicę — Warszawę — odbudujemy.

Zbrodnie Oświęcimia

Konferencja prasowa w Min. Sprawiedliwości

WARSZAWA (Polpress). W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Sprawiedliwości konferencja, poświęcona zaznajomieniu przedstawicieli prasy z pracami komisji dla zbadania zbrodni niemieckich w Oświęcimiu.

Na konferencji obecne było Prezydium komisji w osobach: wicepremiera Janusza, Ministra Sprawiedliwości Zalewskiego i Ministra Spraw Zagranicznych Rzymowskiego, oraz znakomitej pisarki Zofii Nałkowskiej. Obecni byli również inni członkowie ze znaną literatką Boguszewską na czele.

Minister Zalewski przedstawił zebranym działalność komisji. Komisja zwołana została dość późno z przyczyn technicznych, komunikacyjnych i innych. Znalazła na terenie Oświęcimia pracującą już tam od kilku tygodni komisję radziecką.

Komisja wyłoniła podkomisje: ogólną, prawniczą, techniczną, lekarsko-chemiczną i informacyjno-propagandową.

Znaleziono w barakach i szpitalu znaczną ilość byłych więźniów Oświęcimia. Komisja odbyła 16 posiedzeń publicznych w sali rozpraw Sądu Apelacyjnego w Krakowie przy współudziale prasy i ludności. Zeznawali świadkowie: Niemcy, Czesi, Francuzi, Jugosłowianie, wśród których znajdowali się przeważnie przedstawiciele świata intelektualnego, uczani światowej sławy, działacze polityczni, posłowie parlamentu. Jedno z najcenniejszych zeznań złożył dr Artur Mayer, profesor uniwersytetu niemieckiego, aresztowany już w 1933 r., który przeszedł 13 obozów w drodze do Oświęcimia. Zeznania świadków doprowadziły do uzyskania niezmiernie cennego materiału, dotyczącego obozu.

Komisja przeprowadziła wizje lokalne na terenie Oświęcimia.

Wydatnie pracują podkomisje, zbierając najtrudniej aktualny materiał od świadków, znajdujących się pod opieką lekarską w samym obozie, oraz badając świadków w Krakowie.

Minister Rzymowski przedstawił dorobek komisji — wymowę polityczną tej zgrozy, jaka stanęła przed badającymi, gdy zwiedzili gruzy, szczątki i narzędzia tortur. W Majdanku została nieza załoga niemiecko — obsługa krematoriów i baraków męczeństwa. W Oświęcimiu występują ofiary — ludzie o wyjątkowym znaczeniu. Obóz oświęcimski, to nie refleks chorobliwego sadyzmu hitlerowców, a wynik celowej gospodarki politycznej i wojennej tych Niemiec, które zmierzały do ujarzmienia świata. Niemcy włączyły w swój system zbrodnie Oświęcimia. Oświęcim, jak określiła go członkini komisji Boguszewska, to miejsce uboju 22 narodów świata. Zadaniem polskiej komisji jest pokazać światu całą ohydę i potworność zbrodni, za którą odpowiedzieć musi cały naród niemiecki. Oświęcim i inne obozy na terenie Polski, to najstraszliwsze obozy niemieckie. Polska została wybrana, jako teren obozów świadomie. Niemcy w pewnym momencie swoich zwycięstw doszli do przekonania, że wobec Polski nie obowiązują żadne względy i nie potrzebując się kamuflować, przystąpili do systematycznego niszczenia narodu.

Wiceprezes Janusz podkreślił konieczność wytworzenia takiej atmosfery, która by nie pozwoliła Niemcom więcej odbudować swej potęgi i zagrażać światu.

Następnie inż. Karylowicz, więzień Oświęcimia, opowiada o obozie, jako o masowej fabryce śmierci i o swoich tam przeżyciach.

Wojsko Polskie na Pomorzu przed dawnymi laty

Gdy pod ciosami francuskiego oręża chyliły się ku upadkowi potęgi Prus i Austru — w narodach ujarzmionych, więc także wśród Polaków — błyskać poczęły iskry nadziei... Wierzyli bowiem Polacy, że przy pomocy wojsk francuskich odzyskają swoją wolność polityczną. Stąd godzi się przypomnieć rok 1807, jako mało znany epizod dziejów naszych w walce z Niemcami o odzyskanie zagrabionego w czasie rozbiorów Polski Pomorza Gdańskiego.

Na ziemię polską przybył okryty sławą we Włoszech generał Dąbrowski, a przedkładając Napoleonowi swój plan uwolnienia ziem zachodnich, zabiegał o zorganizowanie dywizji polskiej. Na apel organizatora pierwszą stanęła Wielkopolska. W miarę rozwoju zbrojnej akcji polskiej przybywało coraz więcej ochotników i ostatecznie wojsko polskie w Kozbie około 15 tysięcy tworzyły oddziały poznańskie, gnieźnieńskie, kujawskie, łęczyckie, sieradzkie, kaliskie i mazowieckie. Główną siedzibą organizujących się oddziałów była Bydgoszcz. Liczne trudności piętrzące się przed organizatorami „pospolitego ruszenia" pokonywał generał Kosiński, dzielny żołnierz z kościuszkowskiego powstania. Armia niemiecka miała swoją bazę operacyjną w Gdańsku, skąd rozsyłali Prusacy napomnienia, zabraniające Polakom zbrojnego wystąpienia przeciw „Herrenvolkom".

Najchlubniejszym czynem oręża polskiego w dziejach tamtej wojny był atak na Tczew, którego zdobycie kosztowało dużo ofiar. Między innymi generał Dąbrowski odniósł rany, a dowództwo dywizji polskiej powierzono Kosińskiemu.

Oddziały polskie nawiązały łączność z oddziałami francuskimi na Pomorzu Zachodnim. Pod dowództwem Garczyńskiego wysłano tam oddział polskich żołnierzy, których Garczyński uzbrajał po drodze, zbierając broń po okolicznych wsiach i miasteczkach. Wielu Polaków przebywających w armii pruskiej — na widok zbliżających się oddziałów polskich — dezerterowało, przechodząc na stronę Garczyńskiego. Inny oddział polski doszedł do Nowego Szczecina. Główne dowództwo nad wojskiem polskim działającym na Pomorzu Zachodnim spoczywało w rękach generała Sokolnickiego. W okolicach Słupska niszczył on siły zbrojne niemieckich partyzantów.

Słupsk wzięto szturmem, mimo zaciętej obrony Prusaków. Na krańcowe miasto nałożył Sokolnicki kontrybucję, a wystraszeni Prusacy ofiarowali mu — jak pisze dr Janusz Staszewski w swej rozprawie o dziejach oręża polskiego w 1807 r. — „karetę i 4 konie zaprzęgowe, jako podziękę za wstrzymanie rabunku".

Polacy posunęliby się dalej, ale rozkaz francuski odwołał ich spod Słupska do marszu na Gdańsk. Wojsko nasze, aczkolwiek wciąż jeszcze mające wiele braków, uzupełniało je swoim zapałem, a chęcią walki budziło podziw Francuzów. Napoleon pragnął miasto zdobyć jak najprędzej, ale Niemcy bronili się zaciekle. Oblężenie Gdańska rozpoczęto kanonadą armatnią. W wyniku 3 miesięcznego oblężenia, oddziały francuskie wkroczyły do Gdańska, potężnej twierdzy i bazy wojennej Prusaków. Wojsko polskie walnie przyczyniło się do uzyskania zwycięstwa francuskiego pod murami Gdańska.

Wojsko polskie po zdobyciu Gdańska maszerowało na Prusy Wschodnie. Pod Frydlandem stoczyli Polacy jeszcze jedną zwycięską bitwę z Niemcami. Dalszy pochód wojska polskiego powstrzymał rozkaz francuski, wzywający Polaków do powrotu. Pertraktowano wtedy o zawieszeniu broni i o zawarcie pokoju.

Polskę odbudowano w szczupłych granicach tzw. Księstwa Warszawskiego. Na skutek politycznych intryg Prusaków i słabej orientacji ówczesnych dyplomatów w odniesieniu do sprawy polskiej — Pomorze Gdańskie nadal zostało przy królu pruskim; nie wróciły nadto Mazury, Warmia, ani Powiśle, a Gdańsk został Wolnym Miastem.

Sprawiedliwość dziejowa, pozwoliła, że po 138 latach wkroczyło na tę prastarą ziemię polską u boku Armii Radzieckiej nowe Wojsko Polskie, którego wysiłek o dostęp do morza uwieńczony będzie tym razem trwałym zwycięstwem. Polska odzyskując ujścia Odry i Wisły, stanie mocną stopą na wybrzeżu morskim i już stamtąd nie odejdzie!

(sd)

Walka ze spekulacją i lichwą wojenną

Urząd Wojewódzki Lubelski, Oddział Spółdzielczości i Handlu, komunikuje:

Zgodnie z dekretem PKWN, z dnia 25. X 1944 r. (Dz. URP nr. 9, poz. 49) — **Państwo zwalcza spekulację i lichwę wojenną przedmiotami powszedniego użytku przez:**

a) regulowanie życia gospodarczego,

b) zapobieganie przejawom spekulacji i lichwy wojennej,

c) stosowanie represji karnej.

Za przedmioty powszedniego użytku uważa się rzeczy ruchome, które służą bezpośrednio lub pośrednio do zaspakajania powszednich potrzeb ludności i zwierząt gospodarskich.

Przepisy dekretu rozciągają się także na usługi, o ile one służą potrzebom wyżej oznaczonym, w punkcie a, b, c.

Posiadacze przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych winni w lokalu przedsiębiorstwa zawiesić na widocznym miejscu cennik, wyszczególniający ofiarowywane przez nich przedmioty lub usługi oraz ceny za nie żądane, a nadto ujawniać ceny bezpośrednio na przedmiotach powszedniego użytku.

Przedsiębiorstwa, zajmujące się hurtową lub półhurtową sprzedażą przedmiotów powszedniego użytku obowiązane są wydawać faktury (rachunki) na wszelkie sprzedawane przedmioty powszedniego użytku. Inne przedsiębiorstwa sprzedające takich przedmiotów obowiązane są wydawać rachunki na żądanie kupującego.

Przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze obowiązane są posiadać faktury (rachunki) na wszelkie nabywane przez siebie przedmioty powszedniego użytku.

Handel poza miejscami wyznaczonymi do tego przez właściwe władze, jest zakazany.

Władzom administracji ogólnej służy prawo wstępu do pomieszczeń przedsiębiorstw sprzedaży i zarobkowania, dalej prawo przeglądania ksiąg, zapisków i dokumentów, udzielania prawo kontrolowania zapasów towarowych. Nadto osoby, trudniące się handlem, choćby przygodnie, obowiązane są na żądanie tych władz udzielać wszelkich wyjaśnień, dotyczących dokonywanych przez siebie tranzakcji.

Kto:

a) wykracza przeciwko przepisom dekretu lub rozporządzeń i zarządzeń,

b) żąda lub pobiera ceny wyższe od wyznaczonych, lub pobiera ceny nadmierne,

c) świadomie zamieszcza nieprawdziwe lub niezupełne dane w dokumentach obrotu handlowego (rachunkach, fakturach) lub w swoich wyjaśnieniach, podlega, o ile czyn nie jest zagrożony surowszą karą, karze aresztu do 6-ciu miesięcy i grzywnie do 500.000 zł. lub jednej z tych kar.

Ponadto można orzec przepadek przedmiotów lub narzędzi, których przestępstwo dotyczy.

Do orzekania powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

Orzeczenie karno-administracyjne jest natychmiast wykonalne.

Represje karno-sądowe są następujące:

Kto świadomie żąda cen lub świadczeń wzajemnych, oczywiście nadmiernych, albo świadomie przyjmuje oczywiście nadmierne ceny, świadczenia lub lub obiecuje za przedmioty powszedniego użytku lub usługi, albo za pośredniczenie w obrocie nimi — podlega karze więzienia do lat 5-ciu i grzywnie do 100000 zł. (miliona złotych).

Ceny albo świadczenia są oczywiście nadmierne, jeżeli przekraczają koszty produkcji lub nabycia z doliczeniem godziwego zysku, przyjętego w takim handlu według zasad uczciwego obrotu.

Przy usługach jest miarodajna wysokość godziwego zarobku przyjętego za takie usługi wg. zasad uczciwego obrotu.

Kto świadomie dopuszcza się nieuczciwych machinacji, mogących wywołać lub utrzymać zwyżkę cen przedmiotów powszedniego użytku w szczególności kto świadomie dla osiągnięcia zysku oczywiście nadmiernego:

a) bierze udział w handlu łańcuszkowym (paskowym) takimi przedmiotami,

b) skupuje, gromadzi lub ukrywa takie przedmioty,

c) ogranicza ich wyrób lub handel nimi,

d) pozbywa lub dostarcza je zagranicę bez zezwolenia właściwej władzy.

podlega karze więzienia do 10 lat i grzywnie do pięciu milionów złotych.

Jeżeli sprawca wyrządził znaczniejsze szkody interesom publicznym w czasie wojny lub w wyjątkowych okolicznościach wojną wywołanych, albo spowodował zaburzenie spokoju publicznego — podlega karze więzienia dożywotniego lub karze śmierci.

W wypadkach mniejszej wagi sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Sąd może nadto orzec:

a) przepadek przedmiotów lub narzędzi, których przestępstwo dotyczy,

b) przepadek majątku skazanego,

c) ogłoszenie wyroku w pismach.

Sąd może również orzec karę dodatkową.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Radomiu ogłasza konkurs na stanowiska: 1) dyrektora szpitala m. Radomia, 2) dwóch ordynatorów oddziału chirurgicznego, 3) ordynatora oddziału gruźliczego, 4) ordynatora oddziału laryngologicznego, 5) ordynatora oddziału pediatrycznego, 6) ordynatora oddziału zakaźnego.

Kandydaci na te stanowiska winni być zarejestrowani w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego, posiadać potrzebne kwalifikacje i przygotowanie, co powinno być potwierdzone odpowiednimi dokumentami (dyplom lekarski, prawo na odbywanie praktyki, wykaz prac naukowych, zaświadczenia z pracy szpitalnej i w odpowiedniej specjalności itd.).

Ponadto kandydaci powinni posiadać przynajmniej 6-cioletnią praktykę szpitalną.

Termin składania ofert upływa w 30 dni od daty ogłoszenia konkursu. Do oferty należy dołączyć uwierzytelnione odpisy fachowych dyplomów lub świadectw, zaświadczenie Rady Narodowej o prawomyślności i własnoręcznie napisany życiorys.

Oferty należy kierować do Miejskiego Wydziału Zdrowia.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. 6. 1945 r.

Skład Sądu Konkursowego: Prezydent m. Radomia lub upoważniony przez niego, przewodniczący Rady Narodowej, naczelnik Wydziału Zdrowia, naczelny lekarz Ubezpieczalni Społecznej, prezes Związku Lekarzy najstarszy z ordynatorów szpitala.

Prezydent m. Radomia
(—) Kazimierz Kiełczewski

Podziękowanie

Komendant i Komitet Organizacyjny Miejskiej Straży Ogniowej Zaw. w Lublinie składają niniejszym gorące podziękowanie ob. Komendantowi Oficerskiej Szkoły Piechoty Nr. II i ob. Adjutantowi tejże Szkoły za zezwolenie na udział orkiestry wojskowej Szkoły w uroczystości Straży podczas obchodu święta Patrona Straży św. Floriana w dniu 6 maja b. r.

Jednocześnie składa się podziękowanie orkiestrze pod batutą ob. st. sierż. Soroki Tadeusza, b. współpracownika Straży za uświetnienie wspaniałej uroczystości odegraniem nastrojowych utworów.

W lubelskim R. K. U.

— Panie porucznika, ja chciałem prosić, mnie tu odesłali — jąka się nieśmiało młody chłopak.

— No, nie wstydź się — zachęca wesoło porucznik Powałko, zastępca komendanta RKU.

Chłopak nabiera pełną piersią powietrza i wali jednym tchem — ja chcę do wojska, a ci tam, tu wskazuje ręką na drzwi do drugiego pokoju, mówią, że ja za młody, ale przecież nie jestem za młody, już skończyłem 16 lat.

Porucznik się śmieje. — Co obywatelu powiadasz? Na pewno już skończyłeś? Ale tak... Chłopak się zaczerwienił, nieśmiałość zginęła z jego twarzy, oczy spochmurniały — Co ja za młody?! Porucznik może myśli, że ja z „rozpylaczem" sobie nie dam rady! A ja rok czasu w lesie byłem z partyzantami, żywność im przynosiłem. Nie byłem za młody, jak żandarmi mię kijami bili, teraz to do wojska nie wolno mi iść. — I już znowu jego jasne oczy napełniają się łzami żalu.

— Teraz synu musisz się uczyć. Wróć do domu...

— Do domu nie wrócę, burczy nadąsany chłopak trąc kułakiem oczy. Oni mię i tak do nauki nie dadzą, zagnają do krów pasienia. A ja już jestem dorosły, dziewuchy niech pasą krowy.

Porucznik, zakłopotany nie wie co robić, prawo nie pozwala. — Pójdę do pułkownika, niech decyduje — śmieje się — stale mamy z nimi kłopot. Już kilku wysłaliśmy do szkół specjalnych, dla małoletnich.

* * *

Tworkowski Ignacy to syn chłopa. Uczył się tak jak każdy na wsi. Ale wewnętrznie czuł nieprzepartą chęć wydostania się poza zagony, za chałupy swej wsi. Wojna jednym pociągnięciem rozwiała, przekreśliła marzenia.

W drugim roku wojny kontyngentem robotniczym zostaje wysłany wraz z innymi rówieśnikami ze wsi na roboty do Prus.

Ciężkie lata przetrzymać musiał Ignacy. Psu do budy i „podczłowiekowi" z literą P na piersi wynosiła na podwórze bauerka miskę z jedzeniem. Pięści tylko zaciskał z bezsilnej wściekłości. Młoda córka bauerki wołała — Mutter ja mu więcej nie wyniosę jeść, on tak źle patrzy.

— I nagle przyszło wyzwolenie. Nie zdążyliśmy się obejrzeć. Wszystko stało się jednej nocy.

Obdarty, wynędzniały, ledwie się dowlókł do domu. To było przed paroma miesiącami.

Dziś czerstwy, żywy wpadł do RKU jak bomba. Przyszedł podziękować. Szczęśliwy, uśmiechnięty ściska ręce porucznika.

— Ależ człowieku, za co mi dziękujecie, przecież ja wam złota do kieszeni nie wsypałem. Odesłałem was do szkoły oficerskiej jak każdego. To żadna moja zasługa — broni się porucznik.

— Musię komuś wyznać moją radość, zwłaszcza wolnego człowieka. Jestem szczęśliwy, spełniły się moje marzenia, czuję, że w wojsku staję się na powrót człowiekiem. Teraz cieszy mię wszystko — słońce, wiosna, życie. Mundur i życie w szkole oficerskiej mię odrodziły.

— A jak sobie dajecie radę?

— Świetnie, panie poruczniku, jak się tylko chce, to wiele można zdziałać. Zresztą — tu wskazuje na trzy belki na naramiennikach — to rezultat chęci.

W tym momencie rzuciłem wzrokiem na napis na przeciwległej ścianie.

— „Nie matura, a chęć szczera zrobią z ciebie oficera".

St. Marciniak

Działalność Domu Żołnierza

Dom Żołnierza, który ma obecnie przed sobą tak piękne zadanie, jak zaspakajanie potrzeb duchowych naszych wojaków oderwanych już 6 lat od normalnego życia, oderwanych od domu i rodziny, a więc tym bardziej spragnionych jakiegoś wzniesienia się ponad codzienny trud wojenny, rozwija się w Lublinie ożywiona działalność. Teatr Domu Żołnierza wszyscy chyba już w naszym mieście znają. Personel tego teatru składa się wraz z orkiestrą z 40-tu osób. Istnieją w nim dwie grupy aktorów: grupa stała i grupa objazdowa, zawierająca 12 osób, która daje przedstawienia na prowincji, w takich miastach, jak: Puławy, Łęczna, Nałęczów itp. Przedstawienia te odbywają się tak zresztą jak i w Lublinie, nie tylko dla wojskowych, ale i dla cywilnych. Na miejscu organizowane są także przedstawienia w szpitalach okręgowych. Cały teatr Domu Żołnierza, którego kierownikiem artystycznym jest ppor. Gordon, zawiera poza grupą aktorów, grupę śpiewaków i grupę taneczną. Kobiet, uczestniczących w teatrze Domu Żołnierza, jest tylko 10. Obecnie przygotowuje teatr nową rewię, która będzie prawdopodobnie zatytułowana: „Gdyby babcia miała wąsy" Jeżeli chodzi o stronę muzyczną, to początkowo Dom Żołnierza rozporządzał tylko orkiestrą dętą oraz siódemką jazzową, a czasem nawet zadawalał się przy przedstawieniach wyłącznie akompaniamentem fortepianu (instrumentów posiada Dom Żołnierza kilka). Później utworzono orkiestrę salonową z 12 osób, która obecnie stanowi stały zespół teatralny.

Obecnie jest w stadium organizacji orkiestra symfoniczna, która będzie się składała z 36 osób— ze stałej orkiestry salonowej — teatralnej oraz z orkiestry dętej. Orkiestra symfoniczna będzie prawdopodobnie prowadzona przez dyr. Instytutu Muzycznego — Księnka. Dawać ona będzie specjalne koncerty w sali teatru. Sala teatru zawiera 560 miejsc i jest prawie zawsze przepełniona.

Cały lokal Domu Żołnierza, który powstał w Lublinie jeszcze przed wojną, jest obmyślony bardzo starannie A więc poza salą teatralną, posiada Dom Żołnierza świetlicę, składającą się z 3-ch widnych sal, w której żołnierze mogą w ciszy i skupieniu oddać się lekturze pism i książek, wielką salę gimnastyczną z najrozmaitszymi przyrządami, z których korzysta nie tylko szkolnictwo wojskowe, ale i cywilne, pracownie: fotograficzną, malarską i rzeźbiarską (wszystkie rzeźbione orły w naszym mieście pochodzą z tej pracowni) oraz kasyno.

Przy Domu Żołnierza utworzono ośrodek wychowania fizycznego — klub wojskowy „Lublinianka", który między innymi organizował mecze międzynarodowe z Włochami i z Francją.

Dom Żołnierza jest jednostką zupełnie samodzielną, która wypłaca pensje swojemu personelowi, liczącemu około 200 osób, z własnych funduszów.

Największą bolączką Domu Żołnierza jest brak odpowiedniej ilości książek w bibliotece. Dlatego też apelujemy do naszego społeczeństwa, aby pomyślało o żołnierzach przelewających za nas krew i składało na ręce kierownictwa Domu Żołnierza książki. Chodzi tu oczywiście o książki wartościowe — czy to beletrystyczne, czy też naukowe.

W. B.

Cukier, herbata i mydło na kwietniowe kartki

Wydział Zaopatrywania Zarządu Miejskiego zawiadamia, że w bieżącym tygodniu na karty żywnościowe z m-ca kwietnia b. r. odbędzie się sprzedaż cukru, herbaty i mydła, według następujących norm:

Cukier po cenie 5 zł. za 1 kg. na kupon nr. 7 I kat. — 0,50 kg, II kat.—0,40 kg, I rodz. 0,25

Herbata po cenie 600 zł. za 1 kg na kupon nr 26 kat. I — 20 g.

Mydło po cenie 9,50 zł. za 1 kg. na kupon nr. 25 kat. I — 20 dkg, na kupon nr. 26 kat. I — 10 dkg.

Projektowana wystawa plastyków w Lublinie

Okręgowy Zarząd Związku Polskich Artystów Plastyków w Lublinie organizuje na terenie Lublina wystawę prac malarskich, rysunkowych i graficznych. W wystawie tej mogą uczestniczyć nie tylko członkowie Związku, lecz i artyści niezrzeszeni. Ponieważ do Okr. Związku Lub. należą też miasta Siedlce i Rzeszów, są one również zaproszone do uczestniczenia w wystawie. Prace kwalifikowane są przez Komisję Artystyczną Związku — złożoną z 5-ciu osób. Termin składania prac wyznaczono do dnia 20 maja r. b. Związek Plastyków w Lublinie liczy obecnie 33 członków. Do zarządu wchodzą: Prezes Wanda Arlitowa, Młodożeniec, wice-przewodniczący Wiktor Ziółkowski — dyr. Muzeum, sekretarz Alfred Szeliga, skarbnik Adam Półtawski i członek Zarządu Zenon Kononowicz. Związek przygotowuje obecnie poza wystawą graficzne wydawnictwo — Tekę Lubelską, zawierającą autolitografie kilkunastu malarzy, a zatytułowaną: „Lublin w czasie wojny", Teka ta ma się ukazać w czerwcu r. b.

Lubelska Straż Ogniowa

Lubelska Straż Pożarna wzięła czuwa nad miastem i działa bardzo sprawnie. W marcu ugasiła 21 pożarów lokalnych i groźny pożar zamiejscowy w maj. Felin, gdzie uratowała zagrożone budynki gospodarcze (budynek mieszkalny spłonął). Poza tym Straż uczestniczyła w pracach powodziowych, ratując 31 osób. W dniu 29 marca Straż brała udział w wydobywaniu zasypanej dziewczynki z poniemieckiego schronu na ul. Targowej. Za ratowanie tej dziewczynki z narażeniem życia został wyróżniony pochwałą przez prez. Kadurę strażak Michał Gudlowski. Dziewczynkę niestety wydobyto już uduszoną. W kwietniu Straż wyjeżdżała do 4-ch pożarów miejscowych i 2-ch zamiejscowych, a mianowicie do wsi Trześniów — gm. Wólka i do Świdnika Dużego.

Z Domu Żołnierza

Wystawiana rewietka przez Teatr Domu Żołnierza w Lublinie posiada bardzo bogaty program, w którym m. in. zasługuje na wyróżnienie „Nasza siódemka" — orkiestra jazzowa, która powróciła z objazdu po terenach zachodnich cieszące się wielkim powodzeniem. Doskonałe zadanie układu Jany Karpińskiej i Leopolda Adamów w wykonaniu tychże oraz Wenery Durmaszkin, Bolesława Procnera i braci Borkowskich. W piosence występują: Barbara Grabowska, Krystyna Szatkowska, Bogdan Paprocki, Jan Szwarc i „Wesoła Czwórka", która posiada wielu swoich sympatyków. W parodii, wierszu, humoresce Adolf Chronicki, Wiesław Michnikowski, Józef Pieracki i Jan Wiśniewski. Oryginalne dekoracje wykonali: Z. Kielanowski, J. Kondracki i J. Terończyk. Kierownictwo artystyczne Konstanty Gordon. Reżyseria i kier. literackie Bronisław Brok.

Teatr i kino

„TEATR MIEJSKI": Dziś i codziennie sztuka Fedora „Matura".

DOM ŻOŁNIERZA — dziś i codziennie o godz. 17-ej Teatr Domu Żołnierza wystawia doskonałą rewietkę pt.: „Wiosna i wioSSna" pióra B. Broka.

KINO „APOLLO": Od poniedziałku 7-go maja wyświetla film produkcji amerykańskiej pt.: „Więzień nr. 4328". Nadprogram p. t.: „Ambitny kasztyniarz".

KINO „BAŁTYK": wyświetla film produkcji polskiej pt.: „ZNACHOR". Nadprogram „Zdobycie Bukaresztu".

KINO „RIALTO": od poniedziałku 7-go maja wyświetla film produkcji amerykańskiej pt.: „ŻÓŁTY SKARB". W roli głównej Cary Cooper. Nadprogram „Na przedpolach Warszawy".

Redakcja i Administracja Lublin, ul. 3 Maja 4, tel.: Redaktor naczelny 33-60. Sekretarz odpow. 26-59. Sekretariat Redakcji 21-08. Dyrekcja „Czytelnika" 25-88. Administracja i kolportaż 35-85. Księgarnia „Czytelnika" 25-87. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" Pierwsza Drukarnia Państwowa w Lublinie A — 552 Komitet Redakcyjny